

Szanowni Państwo,
czytelnicy „Przeglądu Zachodniego”,

stwierdzenie Carla von Clausewitza (1780-1831), iż wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami, brzmi współcześnie jak bardzo gorzka ironia. Ogrom dramatów spowodowanych wojnami determinuje relacje między społecznościami, narodami i państwami przez wiele dziesięcioleci po ustaniu działań militarnych, a pamięć o nich odżywa później pod nieobecność pokolenia bezpośrednich świadków. Za przykład – z tylko pozornie odległych czasów – służyć może historia krwawej eksterminacji ludów Nama i Herero na terytorium niemieckich kolonii w Afryce (patrz artykuły zawarte w „Przeglądzie Zachodnim” nr 1/2014).

Tematy podjęte przez autorów bieżącego numeru czasopisma Instytutu Zachodniego dotyczą **skutków wojen minionego stulecia** dotyczących przede wszystkim Europy. Zdolność zaakceptowania rzeczywistości zastanej po wojnie, szczególnie utraty znaczenia i prestiżu międzynarodowego państwa, stawia wysokie wymagania politykom, a także intelektualistom. Szkic o niemieckiej klęsce widzianej oczyma Maxa Webera jest interesującym obrazem epoki, gdy wojnę traktowano jeszcze jako dopuszczalny, jeśli nie pożądaný sposób rozwiązywania kwestii międzynarodowych. Świadkiem tych samych czasów był uosabiający kajzerowskie Niemcy generał Paul von Lettow-Vorbeck, którego imię jeszcze niedawno utożsamiane z dumą i bohaterstwem, dziś jest usuwane z tablic i monumentów.

Kolejne artykuły, przenoszące uwagę na punkt widzenia państw i narodów, ukazują janusowe oblicze konsekwencji wojen. Osłabienie prestiżu międzynarodowego i zmiany społeczne w Wielkiej Brytanii po I wojnie dziś oceniamy z dłuższej perspektywy jako początek końca epoki kolonialnej, a nawet impuls, który po latach skłonił Brytyjczyków do zaangażowania w proces integracji europejskiej. Krótko po zakończeniu II wojny światowej pozycja i rola Stanów Zjednoczonych naznaczona była podobnymi wahaniem między oceną własnej pozycji a realizacją celów osiągalnych w tworzącym się, bipolarnym świecie. Na narzucane przez propagandę czy politykę kulturalną schematy panujące w krajach bloku wschodniego zwracają uwagę autorzy artykułów o czechosłowackiej prasie i polityce pamięci Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wykazując nietrwałość i jednostronny charakter instrumentalnie kształtowanych opinii, ale również żywotność tworzonych stereotypów. Tekst poświęcony Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej przypomina, że nawet ogromny zbiorowy wysiłek pokonania hitlerowskiego wroga został przez przywództwo ZSRR potraktowany jako element strategii „dziel i rządź”.

Wielkie problemy związane z podziałem i okupacją stały się udziałem także niewielkich krajów, takich jak Austria czy Korea. Imperialna przeszłość, doświadczenie wojny i podział na strefy okupacyjne w przypadku pierwszego doprowadziły – mimo

ciągle aktualnych „kłopotów z pamięcią” – do stabilizacji i pozwoliły zbudować demokratyczne państwo o wolnorynkowej gospodarce, z sukcesem zintegrowane w Unii Europejskiej. Drugi przykład – Korei nasuwa pytanie, czy zjednoczenie tak głęboko podzielonego narodu i przywrócenie jedności państwowej będzie jeszcze kiedykolwiek możliwe?

Z myślą o być może nieusuwalnych brzemionach przyniesionych przez wielkie wojny ubiegłego stulecia, ale i ogromie dokonanych od ich zakończenia pozytywnych zmian zapraszam do lektury najnowszego „Przeglądu Zachodniego”.

Natalia Jackowska